

daje, że w ciągu lat 1914-1954 aparat administracji cywilnej wzrósł sześciokrotnie, a resorty obrony, spraw wewnętrznych i zagranicznych ośmiokrotnie (s. 514), co ukazuje proces biurokratyzacji i militaryzacji Wielkiej Brytanii. Równocześnie ukazuje autor formy kształtowania brytyjskich elit polityczno-administracyjnych i wojskowych (s. 469-470). Podobne przykłady, świadczące o antydogmatycznym, prawdziwie historycznym ujmowaniu tematyki, można mnożyć bez trudu.

Wiele uwagi poświęca Z. Czerniowski przemianom politycznym XIX-XX w., a zwłaszcza ruchowi robotniczemu (w szczególności partiom komunistycznym) w ich złożonych — często antagonistycznych — relacjach z władzą państwową. W rezultacie czasem zdaje się zacierać granica pomiędzy historią państwa i prawa a historią polityczną ostatnich stuleci. Zdaje się, że w następnych wydaniach dałoby się bez większego trudu ograniczyć ten materiał historii politycznej, by pogłębić i rozszerzyć analizę instytucji. Pod tym względem mogłaby Z. Czerniowskiemu posłużyć w niejednym za wzór *Powszechna historia państwa i prawa* M. Szczanieckiego, który z kolei mógłby znaleźć inspirację, gdy chodzi o przedstawienie systemów prawnych, a także realiów ustrojowych, choćby w postaci imperiów kolonialnych. Te ostatnie — jak to trafnie ukazuje Z. Czerniowski — były typowe nie tylko dla Wielkiej Brytanii.

Autor wprowadził ilustrację niektórych instytucji przez przedstawienie pewnych faktów historycznych, jak np. procesu Joanny d'Arc w związku z inkwizycją, a także przez częste odwoływanie się do tekstów literackich, które stanowią plastyczne i prawdziwe ukazanie działania prawa ujęte w formie artystycznej. Udało mu się też — mimo szczupłości miejsca — przedstawić najbardziej charakterystyczne poglądy i doktryny prawne zarówno w zakresie ustroju politycznego, jak prawa czy nawet systemu penitencjarnego.

Nie brak w omawianej książce — nieuchronnych w tego rodzaju obszernych syntezach — pojedynczych luk czy błędów. Nie byłoby celowe wyliczanie ich wszystkich. Przykładowo więc tylko zauważmy, że pojęcia demokracji nie należy utożsamiać z liberalizmem (s. 350), a głosowania powszechnego z plebiscytem (s. 310). Mówiąc o ustrojach państw Czarnej Afryki, autor wysunął na plan pierwszy kraje, które weszły na niekapitalistyczną drogę rozwoju. Pamiętać jednak trzeba, że stanowią one mniejszość. Ponadto nie zostały dostatecznie uwydatnione tak istotne elementy, jak rychłe przejście od odziedziczonego po kolonizatorów wielopartyjnego systemu rządów parlamentarnych do systemu monopartyjnego, a w ślad za tym ustanawianie w drodze zamachów stanu rządów dyktatorskich opartych na armii jako na najsilniejszej zorganizowanej grupie politycznej powiązanej nieraz z dawnymi mocarstwami kolonialnymi. W tym kontekście wymagałby też uwzględnienia problem neokolonializmu i jego rola. Postulaty zawsze można mnożyć, ale to co dał autor skłania nas do wysoce pozytywnej oceny tej udanej całości.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

J. F. Lemarignier, *La France Médiévale: Institutions et société*, Armand Colin, Paryż 1970, s. 416. Collection U, série — Histoire Médiévale, pod red. G. Duby.

Prezentowane tu opracowanie, podobnie jak i inne ukazujące się w ramach nader pożytecznej serii *U (université)*¹ pomyślane zostało jako pomoc dla początku-

¹ W serii „Historia średniowieczna” (obok niej istnieją poświęcone dziejom nowożytnym, historii literatury i sztuki) ukazały się dotąd (koniec 1970 r.) następujące pozycje, prezentujące różne aspekty dziejów zachodniej Europy: religijne — J. Chélini; sztuki — J. Démian - d'Archimbaud; gospodarki — G. Fourquin; stosun-

jących studentów w przekraczaniu intelektualnego progu oddzielającego szkołę średnią, nastawioną na przekazywanie jak największej ilości faktów, od wyższej uczelni, wdrażającej swych wychowanków do bardziej samodzielnego, krytycznego myślenia. To swoje trudne i ambitne zadanie stara się wzmiankowana seria wypełniać między innymi przez stosowanie takich oto środków formalnych i merytorycznych: nawiązywanie przez zewnętrzną postać książki (rozcłonkowany układ strony, liczne mapy i wykresy) do podręczników licealnych; stosowanie w wykładzie potoczystego, jasnego i prostego stylu; oddziaływanie nie tylko na umysł, ale i na wyobraźnię czytelnika; podsuszanie mu różnorakich skojarzeń, pozwalających na samodzielny stosunek do podawanych treści, ilustrowanych niekiedy fragmentami tekstów źródłowych; wreszcie, od samego początku podkreślanie dyskusyjności wielu twierdzeń ogólnych, występujących na kartach niejednego ujęcia syntetycznego.

Osoba autora, obecnie profesora historii ustroju na Uniwersytecie — Paryż IV, nie wymaga szerszej prezentacji na tych łamach². *Sredniowieczna Francja* wyrosła w oparciu o dwudziestoletnie doświadczenie dydaktyczne, znaczone kolejnymi, skryptowymi edycjami wykładów autora. Ich zasadniczy zrab ukształtował się pod wpływem kolejnej reformy studiów (podział na dwa cykle). Wprowadzała ona do programu I roku dzieje instytucji społeczno-ustrojowych starożytności, oraz całego tzw. *ancien régime'u*. Na tle analogicznych opracowań dostosowanych do dawnego programu (nauczanie historii na I i II roku³), omawiane na tym miejscu charakteryzuje przede wszystkim skrótość ujęcia problemów starożytności (pod kątem widzenia dziedzictwa kulturowego dla Francji) oraz rozbudowanie partii tekstu poświęconej właściwemu średniowieczu, w szczególności okresowi X-XIV w. Ponadto, co stanowi wyraźną nowość, jest ono adresowane nie tylko do studiujących prawo, ale również historię. Tylko autor prawnik, a zarazem wychowanek słynnej *École des Chartes* mógł ważyć się na taki krok, przerzucania mostów między dyscyplinami przeważnie na francuskim gruncie wzajemnie się ignorującymi. Z dużym pożytkiem sięgnie po książkę również bardziej zaawansowany badacz, szukający nowych spojrzeń na zdawałoby się dawno już znane sprawy.

Całość tomu podzielona została na trzy chronologiczne części, obejmujące: I — dziedzictwo antyku i wczesne średniowiecze, do X w.; II — dobę feudalną umiejscawianą między X a połową XII stulecia (nowatorska propozycja periodyzacyjna na gruncie francuskim); III — okres przechodzenia od feudalizmu (właściwie lennictwa) do okresu przewagi władzy monarszej, tj. od połowy XII do schyłku XV w. W części pierwszej ukazał autor w zwięzłym zarysie (odwołując się jednak w przypisach do źródeł i najważniejszej literatury) najpierw podstawowe wątki myśli polityczno-prawnej Greków, dalej instytucjonalne rozwiązania doby cesarstwa w Rzymie, wreszcie, pozycję kościoła w powyższych ramach. Rozdział drugi, traktujący

ków społecznych — R. Fossier; ustroju politycznego — M. Pacaut; dziejów politycznych V-X w. — G. Fournier, X-poł. XIII w. — G. Devaill, 1280-1492 — B. Chevalier; naukom pomocniczym historii — R. Delort, poleografii — J. Stiennon; w ramach serii ukazały się też 3 tomy wybranych (w przekładzie) tekstów źródłowych, C. de la Roncière, R. Delort, M. Rouche. Książce M. Pacaut poświęciliśmy notę w CPH XXIII, 1, s. 229.

² Por. omówienie pracy J. F. L. *Le gouvernement royal*, w CPH XVIII, 2, 1966, s. 286 i n. oraz skryptu jego wykładów uniwersyteckich, CPH t. XXIII, 1, 1971, s. 228 i n. Streszczenie zasadniczych myśli autora zawartych w pierwszej pracy znajdzie polski czytelnik łatwo w jego: *Aux origines de l'État français. Royauté et entourage royal aux premiers temps capétiens* (987-1108), [w:] *L'Europe aux IX-XI-e s.*, Warszawa 1968, s. 43-55.

³ Por. obszernie omówienie tych zagadnień, oraz stosowanych we Francji drugiej połowy lat pięćdziesiątych podręczników, przez M. Sczanieckiego w CPH IX, 1, 1957, s. 332 i n. oraz X, 1, 1958, s. 188 i n.

o państwie Franków, rozpoczyna autor od omówienia zagadnień związanych z władzą centralną, teoretycznych podstaw jej działania i faktycznej możliwości penetracji w głąb społeczeństwa (włączając w to zagadnienie agend, którymi monarchia się posługiwała). Po tym dopiero następuje prezentacja aktualnych dla danej epoki sił społecznych i politycznych oraz odgrywanej przez nie roli. Konsekwencja takiego ujęcia ulega rozluźnieniu w części trzeciej. Tu wykład rozpoczyna omówienie źródeł prawa. Po nim następuje omówienie roli monarchii, społeczeństwa i na końcu organów władzy szczebli centralnego i lokalnego. Umieszczona na końcu siedemnastostronicowa bibliografia, dostosowana swym układem do planu wykładu, prezentuje celny wybór około 450 najbardziej reprezentatywnych, przeważnie najnowszych prac francuskich i obcych. Uzupełnia tok narracji 17 mapek oraz 5 schematów. Spośród nich, szczególnie dwa zwracają uwagę swoją pomysłowością. Są to próby graficznego przedstawienia stopnia penetracji wpływów króla i jego urzędników do poszczególnych ziem Francji (s. 155), a także procesu różniczkowania się monarszej *curia* (s. 321). Skoro już mowa o sposobach oddziaływania na wyobraźnię czytelnika, warto również zasygnalizować z tego miejsca mistrzowski w swej jasności wywód na temat genezy i sposobu funkcjonowania normńskiego prototypu angielskiego Exchequeru (s. 124).

W odróżnieniu od wielkich zarysów pisanych przez F. Olivier-Martina czy też redagowanych przez F. Lota i R. Fawtier⁴, sposób syntetyzowania, właściwy J. F. Lemarignier, cechuje dążność do ukazywania i wyjaśniania złożonych mechanizmów władzy, w mniejszym zaś stopniu wyliczania i opisywania poszczególnych instytucji. Umie on też znakomicie ukazywać różnice zachodzące pomiędzy tym, co pozostawało w sferze idei, programów a tym, co i w jaki sposób bywało różnymi czasami faktycznie realizowane. Jako dodatkowy walor ujęcia wypadnie też uznać umiejętne unikanie zbędnych, zawężających złożoną rzeczywistość definicji. Tak oto autor nader szczęśliwie wybrnął z blisko stuletniego sporu o istotę zgromadzeń prowincjonalnych⁵, poprzestając na wyliczeniu spełnianych przez nie funkcji oraz podkreśleniu faktu, że za ich pośrednictwem dochodziły do głosu zorganizowane siły społeczno-polityczne, wcale niekoniecznie tożsame z podziałem korporacyjno-stanowym (s. 298 i n.)⁶. Wreszcie, na podkreślenie zasługuje umiejętność Lemarignier'a przemiennej operowania w wykładzie ujęciami ogólnymi oraz historycznym konkretem. Staje się to szczególnie widoczne, np. przy omawianiu blaszków i cieni karolińskiego imperium (s. 62 i n.), czy też genezy Stanów Generalnych (s. 329 i n.). W tym ostatnim przypadku, na tle znakomitego zarysu stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych Francji XIV-XV w., zyskujemy możliwość śledzenia procesu stopniowego przeradzania się instytucji dawnej królewskiej *curia* (za takową uznaje autor zgromadzenia pierwszej połowy XIV w.) w ciało naprawdę przedstawicielskie.

Sprawą nader istotną w wykładzie historii ustroju dawnej Francji jest problem jej regionalnego zróżnicowania, pytanie, do jakiego stopnia ogólny zarys może uwzględniać zagadnienia lokalne? Z dylematu tego autor zdaje się wychodzić obron-

⁴ Por. F. Olivier-Martin, *Histoire du droit français des origines à la Révolution*, Paryż 1948; F. Lot i R. Fawtier, *Histoire des institutions françaises au Moyen âge*, t. I: *Institutions seigneuriales...*, t. II: *Institutions royales...*, t. III: *Institutions ecclésiastiques...*, Paryż 1957-1962. Odejście od metody opisowo-faktograficznej uwidacznia się w tej pracy dopiero w t. III opracowanym przez „spadkobierców ducha Szkoły Annales” w naukach prawnych J. Gaudemet i J. F. L.

⁵ Por. o tym S. Russocki, *Narodziny zgromadzeń stanowych*, Przegl. Hist. t. LIX, 1968, z. 2, s. 214 i n.

⁶ Por. o tym J. Dhondt, *Ordres ou puissances, l'exemple des états de Flandre*, Annales 1950 oraz S. Russocki, „Grupy interesu” w społeczeństwie feudalnym, Kwart. Hist., r. LXX, 1963, z. 4, s. 899 i n.

na ręką, operując metodą reprezentacji i figurą *pars pro toto*. Mówiąc na przykład o *curia* królewskich lenników, szerzej omówił on najlepiej znane zjazdy Flandrii, wskazując w toku wywodów na ich podobieństwa i różnice z tym, co działo się w XII - XIII stuleciu w innych częściach kraju. Notabene, na marginesie nie sposób pominąć tu zagadnienia niedostatecznie wyeksponowanego przez autora, mianowicie miejsca południa Francji w całokształcie jej średniowiecznych dziejów. Nie tylko stosunki lenne zdają się przybierać tam odmienną niż na północy postać, co wykazują najnowsze, porównawcze w stosunku do Hiszpanii badania⁷. Również właśnie południe zdaje się być tą krainą, w której najwcześniej i w najpełniejszy sposób realizował się udział miast w ogólnych zjazdach feudalnych, co tak ciekawie przedstawił przed paroma laty T. Bisson⁸. Biorąc pod uwagę skrupulatność, z jaką autor sygnalizuje czytelnikom inne rozprawy amerykańskich mediewistów na temat francuskiego parlamentaryzmu⁹, rodzi się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia ze świadomym pominięciem. A szkoda, bo wśród wielu sygnalizowanych w książce rozbieżności sądów w węzłowych kwestiach, ta dotycząca różnic między północą i południem zasługuje na wyeksponowanie ze wszech miar.

Spierać się z autorem można o niejedną, dalszą kwestię ogólniejszej i bardziej szczegółowej natury. I tak np., podziwiając przedstawienie roli monarchii i kościoła w państwie Merowingów, a także procesów syntezy różnych grup etnicznych (s. 42 i n.), na próżno szukamy charakterystyki istniejących wtedy struktur społecznych. W tym też rozdziale, a już najpóźniej w rozdziale traktującym o dobie karo-lińskiej, winny były znaleźć się wywody na temat genezy i funkcji stosunków lennych. Te, które znajdujemy dopiero w rozdziale III (s. 126 i n.), w zbyt małym stopniu nawiązują do spraw sprzed X w. Mało przekonująco brzmią też wywody Lemarignier'a, który dopiero w XI - XII w. na tle „odradzania się ducha kupieckiego” widzi formowanie się zasady, iż rozmiar świadczeń wasala zależny jest od wielkości otrzymanego beneficjum (s. 133). Sugestia taka zdaje się pomijać współczesną wiedzę na temat powszechnej u ludów prymitywnych tzw. zasady wzajemności jako regulatora stosunków międzyludzkich¹⁰. Zbyt też bliskie zdają się być jej związki ze stopniowo już zarzucaną koncepcją nauki niemieckiej odnośnie do pierwotnie bezinteresownej wierności Germanów wobec ich wodzów¹¹.

Poznawcze i dydaktyczne walory omawianej syntezy zyskałyby wiele dzięki szerszemu omówieniu podstawowych typów źródeł charakterystycznych dla poszczególnych okresów. Wydaje się, że właśnie przekraczaniu „progu dydaktycznego” między szkołą średnią i wyższą, przechodzeniu od faktów podawanych na wiarę do danych ustalanych bardziej samodzielnie, winna od samego początku towarzyszyć propedeutika wiedzy o tym, w oparciu o co i jak ustala się przyswajane sobie fakty. Niewielu znamy dziś badaczy, których doświadczenie badawcze i dydaktyczne bardziej predestynowałoby do podjęcia takiej próby niż J. F. Lemarignier'a. Całość

⁷ Por. omówioną na tych łamach (CPH XXII, 2, 1970, s. 273 i n.) oraz w Kwart. Hist. r. LXXVIII, 1971, z. 1) pracę *Les structures sociales de l'Aquitaine, du Languedoc et de l'Espagne au premier âge féodal*, Paryż 1969.

⁸ Por. T. N. Bisson, *Assemblies and representation in Languedoc in the thirteenth century*, Princeton 1964, omówione w Przegl. Hist., t. LIX, 1968, z. 2, s. 320 i n.

⁹ Por. np. T. N. Bisson, *Consultative functions in the King's Parliaments (1250 - 1314)*, Speculum t. 44, 1969, s. 353 i n. czy G. I. Langmuir, *Concilia and Capetian assemblies*, Album Helen M. Cam, t. II, Louvain 1961, s. 21 i n.

¹⁰ Por. np. objaśnienia do polskiego wydania C. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970, s. 517 i n. czy próby przeniesienia tych kategorii pojęciowych na grunt nauk historycznych przez A. J. Gureviča, *Problemy genezy feudalizmu v zapadnoj Evropie*, Moskwa 1970. Por. też S. Russocki, *Spory o genezę feudalizmu*, Kwart. Hist., r. LXXVIII, 1971, z. 2, s. 404 i n.

¹¹ Por. F. Graus, *Über die sogenannte germanische Treue*, Historica, t. I, Praga 1959, s. 71 i n.; tenże, *Herrschaft und Treue*, ibid., t. XII, 1965, s. 5 i n.

jego wykładu nieznacznie tylko uzupełniona, ma wszelkie szanse na zajęcie miejsca (w odniesieniu do średniowiecza) ciągle jeszcze niezastąpionej syntezy F. Olivier-Martina.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Jerzy Wyrozumski, *Pouczenie Kalisza dla Wielunia o administracji miasta z 1502 r. (Z dziejów ustroju miejskiego średniowiecznej Polski)*. W: „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXII, 1970, z. 1, s. 185 - 193.

Pomimo znacznej ilości prac naukowych o tematyce miejskiej, ciągle jeszcze nasza znajomość dawnego prawa miejskiego w Polsce pozostawia wiele do życzenia. Dlatego z dużą satysfakcją witać należy wypadki odnajdywania w naszych, szczególnie tak bogatych zbiorach archiwalnych, zbiorów tego prawa i oddawanie ich do obiegu naukowego w postaci wydawnictw źródłowych. Należy do nich także opublikowana niedawno praca J. Wyrozumskiego. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza określona podtytułem *Z dziejów ustroju miejskiego w Polsce średniowiecznej* omawia problematykę źródeł prawa miejskiego w Polsce, a w końcowej partii stanowi rodzaj wstępu edytorskiego dla części drugiej — źródłowej. Z wywodami autora, zawartymi w części pierwszej, generalnie rzecz biorąc, zgadzamy się, jednakże w niektórych punktach wymagają one pewnych uściśleń. I tak, za daleko idące chyba jest określenie rady miejskiej jako „organu współrządzącego” (str. 185) dla okresu, który nastąpił bezpośrednio po lokacji miasta na prawie niemieckim, a więc dla okresu, w którym władzę w mieście sprawował reprezentant i urzędnik pana miasta, jakim był wójt dziedziczny. Rola rady miejskiej, jako organu samorządowego, była w tym czasie jeszcze stosunkowo niewielka.

Stąd przeceniono też znaczenie rad miejskich dla powstawania pouczeń o zasadach prawa miejskiego (str. 185). Jest wprawdzie rzeczą bezsporną, że wilkierze miejskie są rezultatem działalności prawodawczej rad miejskich (i to bądź samych, bądź przy współudziale ław miejskich, bądź także trzeciego kolegium, złożonego ze starszych cechowych — pospółstwa), jednak zbiory wilkierzy, określane w literaturze naukowej jako pouczenia (czasem również jako wilkierze), nie są owocem jedno-razowego aktu sprawczego rady miejskiej czy władz miejskich, lecz powstawały stopniowo, poprzez uchwalanie w różnych okresach czasu wilkierzy różnej treści, mających regulować nabrzmiałe aktualnie w społeczności miejskiej problemy. Jedno-razowa bywała tylko procedura kodyfikowania tych przepisów, czego dokonywał zwykle pisarz rady miejskiej na jej polecenie, i to w sposób mniej lub więcej od strony techniki kodyfikacyjnej sprawny.

O tym, że pouczenia są zbiorami dawniej uchwalonych wilkierzy, świadczą dzieje powstawania kodyfikacji wilkierzy krakowskich¹, poznańskich² czy lubelskich³ oraz ich analiza wewnętrzna. Zwłaszcza kodyfikacja lubelska nie pozostawia pod tym względem wątpliwości. Zawiera ona bowiem w nagłówku informację, że spisane w 1532 r. wilkierze tego miasta, zostały wyszukane w najstarszych księgach miejskich *ex vetustissimis* — — *libris recollecta*. Inicjatywa spisania wilkierzy wychodziła bądź od samych władz miejskich pod wpływem potrzeb praktyki codziennej, bądź też mogła przyjść z zewnątrz — w postaci prośby władz innego jakiegoś

¹ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, s. XIII - XV, 20 i n.

² *Wilkierze Poznańskie. Cz. I: Administracja i sądownictwo*. Wyd. W. Maisel. Wrocław, Warszawa, Kraków 1966, s. XVII - XVIII.

³ *Materiały do monografii Lublina. Wilkierze XV - XVII w.*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1928, s. 1 - 9.